

Sokół, Zofia

Konspiracyjne pismo Podokręgu Rzeszowskiego AK "Na Posterunku" (1940-1944)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/1, 73-89

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZOFIA SOKÓŁ

KONSPIRACYJNE PISMO PODOKRĘGU RZESZOWSKIEGO AK
„NA POSTERUNKU” (1940—1944)

Jednym z najciekawszych pism konspiracyjnych ukazujących się w Polsce południowo-wschodniej podczas okupacji hitlerowskiej był organ Podokręgu Rzeszowskiego Armii Krajowej pt. „Na posterunku”.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu pisze o nim Gabriel Brzęk w swojej relacji wspomnieniowej, w której zajmuje się sprawami organizacyjnymi i ważniejszymi akcjami organizowanymi przez redakcję pisma¹. Z innych prac na uwagę zasługują publikacje Andrzeja Zagórskiego, Tadeusza Kowalskiego i Bronisława Piotrowskiego oraz niewielka wzmianka Zdzisławy Trawińskiej — zresztą niepełna i nieściśła². Wymienione prace dotyczą przede wszystkim spraw organizacyjnych, składu redakcji, niektórych akcji prasowych przeprowadzanych przez pismo, milczą natomiast o ideologii pisma i problemach poruszanych na jego łamach.

Niniejsza publikacja ma na celu zaprezentowanie zawartości treści oraz ukazanie historii tego pisma i losów jego redaktorów. W tym celu wykorzystano relacje i wspomnienia osób związanych w jakikolwiek bądź sposób z pismem, jak również zachowane, szczątkowe zresztą, materiały archiwalne w Centralnym Archiwum KC, Oddziale Wojewódzkim ZBoWiD w Rzeszowie, Archiwum miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie³. W bada-

¹ G. Brzęk, „Na posterunku” i „Wedeta”. *Relacja z dziejów konspiracyjnej prasy na Rzeszowszczyźnie*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 15: 1976, z. 4, s. 375—386.

² A. Zagórski, *Konspiracyjny opłatek*, „WTK”, 1969, nr 2, s. 7; T. Kowalski, B. Piotrowski, *Tyczyn w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1944)*, [w:] *600 lat Tyczyna (1368—1968)*, Rzeszów 1973, s. 169—170; Z. Trawińska, *PPR na Rzeszowszczyźnie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne*, Rzeszów 1967, s. 17—18.

³ Armia Krajowa. CA KC PZPR w Warszawie: Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP oraz „Sprawozdania miesięczne”; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie: zbiory prasy referentów prasowych. Akta okupacyjne miast: Łańcuta, Tyczyna, Kolbuszowej, Błażejowej i Jarosławia; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie: relacje i wspomnienia uczestników ruchu oporu; Archiwum Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Rzeszowie: zbiory prasy.

niach wykorzystano (zachowanych w zbiorach publicznych i prywatnych) 85 numerów pisma, na 119 ogółem wydanych, co stanowi ponad 70% całej edycji⁴.

Początek konspiracji politycznej i zbrojnej w Rzeszowie przypada na koniec 1939 r. W tym czasie powstają na Rzeszowszczyźnie liczne związki konspiracyjne, tworzone przez byłych wojskowych — uczestników kampanii wrześniowej, którzy wracając do swych domów w rodzinnych miejscowościach tworzyli grupy niepodległościowe. Dużą rolę w ich tworzeniu odegrała także młodzież — harcerstwo, b. członkowie ZMW „Wici”, a nawet straż pożarna. Powstające organizacje niepodległościowe nosiły najrozmaitsze nazwy: Związek Wolności i Lud — Tajna Organizacja Wojskowa, Związek Obrony Rzeczypospolitej, Związek Odwetu itp.

Wszystkie one weszły później w skład Polskiej Organizacji Zbrojnej lub Służby Zwycięstwa Polski.

W grudniu 1939 r. do Rzeszowa przybył z Warszawy płk N. Reilman (ps. Rawicz) wraz z adiutantem por. Łukaszem Ciepłińskim (ps. Antek) w celu powołania i zorganizowania na tym terenie Związku Walki Zbrojnej. Już na początku 1940 r. powołano Podokręg ZWZ Rzeszów kryptonim „Woda”, obejmujący inspektoraty: Rzeszów, Tarnobrzeg, Przemyśl—Jarosław, które dzieliły się na obwody — powiaty⁵. Trzon organizacyjny ZWZ—AK na omawianym terenie stanowiła głównie kadra wojskowa — oficerowie, podoficerowie i żołnierze byłego Wojska Polskiego, następnie duchowieństwo i inteligencja oraz nieznaczna ilość chłopów i robotników.

Podokręg AK Rzeszów (kryptonimy „Woda”, „Zimorodek”, „Ogniwo”

⁴ Biblioteka Jagiellońska; Biblioteka Narodowa; Wojskowy Instytut Historyczny; Instytut Historyczny PAN w Warszawie; muzea okręgowe w: Przemyślu, Rzeszowie, Krośnie, Jaśle, Sańoku, Strzyżowie; zbiory prasy w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łańcucie; zbiory prywatne Edwarda Brydaka, Władysława Fołty, Franciszka Furmana, Stefana Janusza, Józefa Różańskiego, Józefa Półciwiartka, Leszka Włodka, Antoniego Patli, Józefa Plisia, Józefa Rządckiego, Antoniego Rybickiego, Jana Bolesława Ożoga i wielu innych.

⁵ Struktura organizacyjna Armii Krajowej pozostała bez większych zmian do końca okupacji. W skład Podokręgu Rzeszowskiego, utworzonego w kwietniu 1942 r., wchodziły inspektoraty rejonowe w Rzeszowie, Tarnobrzegu, Przemyślu i Jaśle. Inspektorat Rejonowy AK Rzeszów obejmował następujące obwody: Rzeszów i Dębicę wraz z podobwodem Sędziszów i od 1942 r. Kolbuszową, przyjętą z Inspektoratu rejonowego Tarnobrzeg. Inspektorat Rejonowy AK Tarnobrzeg obejmował powiaty: Mielec, Tarnobrzeg i Nisko. Inspektorat Rejonowy AK Przemyśl—Jarosław obejmował: Jarosław, Łańcut, Przemyśl i Przeworsk, do tego dochodził również Lubaczów, natomiast Inspektorat Rejonowy Jasło obejmował powiaty: Brzozów, Krosno, Jasło i Sanok. Gorlice wchodziły w skład Inspektoratu Nowosądeckiego. Zob. też: A. Zagórska, *Z badań nad strukturą organizacyjną AK ruchu oporu na Rzeszowszczyźnie (ZWZ—AK)*, „Studia Historyczne”, 1968, z. 4, s. 98—109; A. Daszkiewicz, *Ruch oporu w rejonie Beskidu Niskiego 1939—1944*, Warszawa 1975; Ł. Grzywacz-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971.

lub „Muzeum”) stworzony został w kwietniu 1942 r. pod komendą płk. dypl. dr. Kazimierza Putka i jego zastępcy Antoniego Dębskiego, odpowiedzialnego za referaty prasowe na terenie podokręgu. Biuro Informacji i Propagandy było odpowiedzialne za powoływanie i wydawanie prasy podziemnej, a także za tworzenie sieci organizacyjnej w inspektoratach i obwodach, gdzie powstawały komórki zajmujące się wydawaniem i kolportażem prasy podziemnej.

Biura Informacji i Propagandy na szczeblach okręgów powstawać zaczęły już w 1940 r., jako rezultat reorganizacji Oddziałów Politycznych w Dowództwie Głównym Służby Zwycięstwa Polski, potem Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej.

W Inspektoracie AK Rzeszów kierownikiem BIP był oficer prasowy Jan Bałda (ps. Piotr), po jego śmierci w lipcu 1943 r. — Ludwik Naleziński (ps. Ryś). W inspektoracie tym miały swoje referaty propagandy Kolbuszowa i Dębica. W Kolbuszowej referentem prasowym był Michał Mokrzycki (ps. Orlik, Bartnik), w Dębicy od października 1943 do swojej tragicznej śmierci w lipcu 1944 r. — Antoni Czerpak (ps. Papier)⁶.

Oficerem informacji i propagandy w inspektoracie Rejonowym AK Tarnobrzeg był Władysław Jasiński (ps. Kmicic, Kmitas, Jędrus), a po jego śmierci w styczniu 1943 r. — Józef Wiącek. Inspektorat ten nie miał referatów prasowych w obwodach.

W Inspektoracie Rejonowym AK Przemyśl—Jarosław (kryptonim „Paweł”) kierownikiem BIP był Eugeniusz Didyk, ps. Stefan. Referaty prasowe miały tu obwody: Przeworsk — pod kierunkiem Jana Balawandera (ps. Puchacz) i Łańcut — pod kierunkiem Piotra Świetlika (ps. Potok)⁷.

Inspektorat Rejonowy AK Jasło—Krosno (kryptonim „Jemiola”) miał najbardziej rozwinięty system organizacji propagandy i informacji, od czasu gdy kierownikiem jego został Antoni Patla (ps. Kuna), były redaktor „Wiadomości Grodzieńskich”. Każdy organ prasowy AK, niezależnie od stopnia organizacji (okręg, inspektorat, obwód), zobowiązany był zamieszczać określony zasób treści: rozkazy i komunikaty wydawane przez Naczelnego Wodza oraz komendanta, obwieszczenia i zarządzenia delegata rządu na kraj, komunikaty i odezwy Kierownictwa Walki Politycznej, tzw. „Nakazy chwili” (redagowane we własnym zakresie lub przedrukowywane z prasy okręgowej), wytyczne propagandowe dla inspektoratów lub obwodów.

Obwody były w zasadzie zwolnione od zamieszczania w swoich organach prasowych artykułów problemowych, mogąc je przedrukowywać z prasy centralnej lub okręgowej, najczęściej z centralnego organu pro-

⁶ Zagórski, *Z badań nad strukturą...*, s. 102; C. Naleziński, *Armia Krajowa w Rzeszowskiem i „Wedeta”* (relacja pisemna w zbiorach autorki); E. Brylak, *Relacja* (zbiory Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie).

⁷ Zagórski, *Z badań nad strukturą...*, s. 99—102.

pagandy: „Biuletynu Informacyjnego”, który był wzorcem dla prasy terenowej w ujmowaniu treści przede wszystkim „tematów dnia”; zaczerpnięte stąd materiały zamieszczano w formie gotowych przedruków *in extenso* bądź w formie streszczeń czy opracowań; z zachowaniem myśli przewodniej⁸. Redakcje terenowe mogły również korzystać z biuletynu „Agencja Prasowa”, wydawanego od 1943 r. przez BIP jako organ pomocniczy dla redaktorów prasy terenowej, zwłaszcza przy opracowywaniu artykułów programowych, podawaniu informacji z wydarzeń w kraju i za granicą, kroniki krajowej, komunikatów itp.

Głównym organem prasowym Podokręgu Rzeszowskiego AK było pismo „Na posterunku”, którego dzieje podzielić można na 3 okresy w zależności od składu redakcji, techniki produkcji i wypadków politycznych: 1. okres wstępny, obejmujący lata 1940—1941, 2. okres drugi — od początku 1942 do połowy 1943 r., 3. okres szczytowy: przełom 1943/44 aż do końca ukazywania się pisma w listopadzie 1944 r. Rekonstrukcja tych dziejów jest obecnie niezwykle trudna, w 1943 r. bowiem całe archiwum pisma wraz z kompletem wydanych egzemplarzy wpadło w ręce gestapo⁹.

⁸ A. Skarżyński, *Niektóre aspekty działalności BIP Komendy Głównej AK*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1961, nr 3, s. 60—64.

⁹ Zachowane egzemplarze „Na posterunku” ilustruje poniższa tabela

Rok	Miejsce redakcji i redaktor	Nakład egz.	Częstotliwość i forma	Zachowane numery	Ilość zachowanych egz.
1940	Rzeszów L. Ciepłiński W. Dębski	20—30	nieregularnie, maszynopis	„Na placówce” potem „Na posterunku” (nr 6 z 28 X)	1
1941	Tyczyn— Chmielnik J. Rabczak, J. Bałda, G. Brzęk	pow. 100—150	miesięcznie, powielane	Nr 10 14	4
1942	Chmielnik G. Brzęk	1500	dwutygodnik, powielane	Nr 25 44	19
1943	Chmielnik— Tyczyn L. Naleziński	1500—1600	dekada, od grudnia tygodnik	Nr 40—59 61—66 72—76	29
1944	Chmielnik L. Naleziński	1600 IV : 5000	tygodnik od IV druk	Nr 77—85, 87 90—97, 99—100, 108, 110— 115, 119	30

Pierwszy okres istnienia pisma łączy się z powstaniem Inspektoratu ZWZ w Rzeszowie. Jego kierownik, por. Łukasz Ciepłiński, działalność swą rozpoczął od wydawania pisma „Na placówce”, które redagował i przepisywał przy pomocy Wacława Dębskiego. Numer pierwszy, pisany na maszynie biurowej w lokalu Inspektoratu w Rzeszowie przy ulicy Batorego, ukazał się 15 stycznia 1940 r. Pismo pojawiało się nieregularnie w nakładzie 20—30 egzemplarzy. Ogółem wydano 4—5 numerów¹⁰. W październiku 1940 r. redakcję przejął sekretarz gminy Tyczyn Jan Rabczak (ps. Dąb), przenosząc ją do Tyczyna, gdzie na powielaczu odbijano pismo pod zmienionym tytułem: „Na posterunku”, już w nakładzie 100 egzemplarzy. W pracach technicznych pomagał Jan Wilk, który pisał matryce, powiełał i kolportował pismo, podczas gdy J. Rybczak gromadził informacje z nasłuchu radiowego, wybierał materiał z „Agencji Prasowej”, kompletował i redagował całość.

Z okresu tego zachowały się tylko pojedyncze numery pisma; z drugiej połowy 1941 r.: z sierpnia, października i listopada oraz dodatkowy numer świąteczny, datowany 25 grudnia; numer pierwszy nowej edycji pochodzi prawdopodobnie z 28 października 1940 r. Pismo „Na posterunku” oznaczane było ciągłą numeracją wraz z wydanymi już wcześniej numerami „Na placówce”. Liczne aresztowania przeprowadzane w Rzeszowie i okolicach nie sprzyjały działalności wydawniczej, toteż pismo ukazywało się nieregularnie, z dużymi przerwami.

W drugim okresie dziejów pisma, obejmującym koniec 1941 i połowę 1943 r., redakcję przejęła „Wedeta” (kryptonim kierownictwa propagandy i informacji Podokręgu Rzeszowskiego), której kierownik, Jan Bałda (ps. Piotr) pełnił równocześnie obowiązki redaktora pisma „Na posterunku”. Dotychczasowy redaktor Jan Rabczak został komendantem AK placówki Tyczyn i kierownikiem bojówki „Wedety”¹¹. Do zadań „Wedety” należało m.in. dostarczanie redakcji sprzętu niezbędnego do wydawania pisma. W grudniu 1941 r. w Zakładach Lotniczych w Rzeszowie zarekwirowano maszynę do pisania i powielacz rotacyjny, w czasie licznych akcji na urzędy niemieckie zgromadzono znaczną ilość papieru, kalki i matryc oraz kilka maszyn do pisania, tak że pod koniec tego roku re-

¹⁰ C. Naleziński: 1) *Armia Krajowa w Rzeszowskim i „Wedeta”*, 2) *Uwagi dotyczące wydawnictwa prasy RWZW „Na posterunku”* (maszynopis w zbiorach autorki).

¹¹ Do zadań „Wedety” należała także działalność propagandowa i wywiadowcza w całym Inspektoracie Rzeszowskim oraz utrzymywanie łączności z BIP w Krakowie i inspektoratami rejonowymi w Tarnobrzegu, Przemyślu i Jasle. Kierownik „Wedety” wchodził w skład władz Inspektoratu. Ponadto „Wedeta” organizowała i szkoliła bojówki „Puli” (Propagandy ulicznej), „Promu” (Propagandy mówionej) oraz „małego sabotażu”. W szczytowym okresie rozwoju „Wedeta” liczyła ponad 300 osób, a jej działalność rozwinęła się głównie w Inspektoracie Rzeszowskim.

dakcja dysponowała już dwoma powielaczami, kilkoma maszynami biurowymi oraz znacznym zapasem papieru.

W końcu roku (prawdopodobnie w grudniu) „Wedeta” przejęła pismo „Ruch Polski” i dotychczasowych jego pracowników: Ludwika Bałdę (ps. Bartek) oraz braci Ludwika i Czesława Nalezińskich. Redakcja pisma, przeniesiona do Chmielnika¹², w pierwszej połowie 1942 r. powiększyła się o osobę dr. Gabriela Brzęka (ps. Dewajtis), organizatora tajnego nauczania i przewodniczącego Państwowej Komisji Egzaminacyjnej „Kuźnica” w Błazowej — rodzinnej wsi G. Brzęka¹³.

W 1942 r. pismo „Na posterunku” zaczęło ukazywać się już jako dwutygodnik, w nakładzie 500—600, a potem nawet do 1500 egzemplarzy, powielanych na hektografie. Zwiększenie nakładu wpłynęło na rozszerzenie zasięgu kolportażu pisma, które rozprowadzane było już nie tylko na obszarze Inspektoratu, ale stało się pismem Podokręgu Rzeszowskiego, upowszechnianym na terenie obwodów tarnobrzeskiego, przemyskiego i jasielskiego.

Powstała w tym czasie sieć kolporterska bez większych zmian pozostała do końca okupacji. Część nakładu dostarczana była przez członków „Wedety”: Stefana Rudnickiego (ps. Prut) i Aleksandra Sitarza (ps. Żmija) do składu węgla u Kyców w Chmielniku i stąd koleją lub rowerami rozwożona do punktów rozdzielczych na teren powiatów rzeszowskiego, dębickiego i kolbuszowskiego. Kolporterami na trasie kolejowej Dębica—Tarnów byli bracia Piotr i Jan Ciupakowie z Chmielnika, którzy prowadzili także nasłuch radiowy. Kolportaż pisma do Rzeszowa organizowali Stefan Rudnicki, Jan Szmid i Albin Pajda. W Rzeszowie pismo rozdzielane było na obwody i skrzynki kontaktowe w domach Janiny Wojciechowskiej (ps. Emilia) przy ul. Przedpromie, Emilii Stachurowej-Przybosiowej przy ul. Jabłońskiego, następnie zaś Katarzyny Fuglewicz (ps. Jadwiga) przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie mieściła się skrzynka kontaktowa BIP¹⁴. Stąd poczta była rozprowadzana we wszystkich kierunkach za pośrednictwem grupy łączniczek.

Jesienią 1942 r., po oddelegowaniu Jana Bałdy do pracy w dźwersji, redakcję przejął Gabriel Brzęk¹⁵, poszerzając ją o kilku nowych pracowników, m.in. plastyków: Zdzisława i Zbigniewa Krygowskich. Odtąd szata graficzna i układ pisma uległy znacznej poprawie.

¹² Naleziński, *Armia Krajowa w Rzeszowskiem...*, k. 6.

¹³ W uwagach dotyczących wydawnictwa prasy RZWZ „Na posterunku”, które odnoszą się do artykułu G. Brzęka „Na posterunku” i „Wedeta”... (por. przyp. 1), C. Naleziński twierdzi, że prof. G. Brzęk nigdy nie był redaktorem pisma „Na posterunku” ani nie trudnił się powielaniem tego organu. W wywiadzie udzielonym autorce w dniu 23 czerwca 1978 r. prof. G. Brzęk podtrzymuje twierdzenie, że przez kilka miesięcy był redaktorem pisma „Na posterunku”, co potwierdzają też J. B. Ożóg, A. Zagórski, B. Stańko, S. Janusz i inni.

¹⁴ Naleziński, *Armia Krajowa w Rzeszowskiem...*, s. 4.

¹⁵ Brzęk, „Na posterunku” i „Wedeta”..., s. 376.

Pismo „Na posterunku” redagowane było na podstawie nasłuchu radiowego, radiostacji „Świt”, „Biuletynu Informacyjnego”, „Agencji Prasowej” i „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego” oraz innych materiałów, nadsyłanych przez BIP w Krakowie. W domu Brzęków w Błażowej dokonywano nasłuchu radiowego, opracowywano materiał i pisano matryce, natomiast powielano pismo nadal w domu Bałdów w Chmielniku, miejscowości odległej od Błażowej o 15 km¹⁶. Powielanie odbywało się nocą w budynku mieszkalnym, w małym i ciasnym alkierzyku. Nad bezpieczeństwem czuwali członkowie „Wedety”: Jan i Ludwik Bałdowie, ich rodzice Antoni i Anna oraz bracia Nalezińscy. Łącznością pomiędzy Błażową a Chmielnikiem kierowali dwaj bojówkarze „Wedety”: Stefan Rudnicki i Aleksander Sitarz. Redaktor pisma Gabriel Brzęk, będący kierownikiem Zasadniczej Szkoły Rolniczej, nakłonił sekretarza Zarządu Miejskiego w Błażowej Dominika Sobczyka, aby — powołując się na zarządzenie władz niemieckich nakładające na nauczycieli obowiązek upowszechniania wiedzy rolniczej — zakupił nowy powielacz, mający służyć rzekomo do odbijania tekstów pogadek na tematy rolnicze.

Po kilku tygodniach oczekiwania Starostwo w Rzeszowie udzieliło zgody na zakup powielacza rotacyjnego wraz z całym zapasem farb, przyrządów pomocniczych i znacznej ilości papieru. W pierwszych dniach listopada 1942 r. „Wedeta” w składzie: G. Brzęk, S. Rudnicki, A. Sitarz i C. Naleziński, pod kierunkiem J. Bałdy, zorganizowała udaną akcję na urząd gminy, rekwirując nowo zakupiony i jeszcze nie używany powielacz¹⁷.

Okazał się on cennym nabytkiem, dzięki któremu można było nie tylko zwiększyć nakład, ale też poprawić czytelność, wygląd estetyczny i szatę graficzną. Od tej pory datuje się powstanie redakcji literackiej pod kierunkiem polonisty — Ludwika Bałdy, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z redakcją tą współpracowali Stanisław Nyrkowski (ps. Korczak) i Jan Bolesław Ożóg (ps. Sól), równocześnie kierownicy referatów propagandowych: pierwszy w Obwodzie Rzeszów, drugi w Kolbuszowej¹⁸.

W grudniu 1942 r. do świątecznego nr. 44, szczególnie bogatego w utwory literackie (wiersze, opowiadania, reportaże, artykuły okolicznościowe), dołączono — wraz z życzeniami szybkiego zakończenia wojny — oryginalne opłatki wigilijne, wykonane w mieszkaniu G. Brzęka w Błażowej¹⁹. Wzór opłatka opracowali bracia Zbigniew i Zdzisław Krygowsy, oni też wykonali matryce, natomiast kleszcze metalowe do wypieku wykonał inżynier mechanik Marian Pecka przy pomocy księdza Michała Pilipca (ps. Ski), wikarego z Błażowej. Załączony do pisma opłatek —

¹⁶ *Loc. cit.*

¹⁷ *Tamże*, s. 379—380.

¹⁸ J. B. Ożóg, *Relacja* (zbiory prywatne).

¹⁹ Zagórski, *Konspiracyjny opłatek*.

jak wspomina Brzęk — wywołał wiele radości i wzruszeń i przyczynił się do podniesienia na duchu społeczeństwa w okresie wyjątkowo nasilonego terroru okupanta, jak również szczytowego okresu sukcesów frontowych armii niemieckiej²⁰.

W kwietniu 1943 r. Gabriel Brzęk został odwołany ze swego stanowiska ze względu na zbliżające się terminy egzaminów maturalnych „Kuźnicy”. Redakcję „Na posterunku” ponownie objął wówczas Jan Bałda („Piotr”) wraz z bratem Ludwikiem, braćmi Czesławem i Ludwikiem Nalezińskimi oraz plastykami — Zbigniewem i Zdzisławem Krygowskimi, Józefem i Franciszkiem Sitarzami. Ten skład redakcji pozostał bez zmian do lipca 1943 r.

30 lipca 1943 r. granatowa policja w Tyczynie zupełnie przypadkowo wpadła na trop ukrytej w domu Sitarza powielarni. Jan Bałda, chcąc uniemożliwić dalsze dochodzenie, zorganizował zasadzkę na powracających z Chmielnika policjantów. W wyniku krótkiej walki zginął on sam, a Aleksander Sitarz został ciężko ranny. We wrześniu tegoż roku w odwet za napad na policjantów gestapo zorganizowało w Chmielniku akcję pacyfikacyjną. Uwięziono kilkanaście osób. W domu Sitarzów znaleziono ukryte archiwum „Na posterunku”, a w nim oprócz rękopisów Bałdy i Brzęka także świadectwo maturalne Czesława Nalezińskiego wydane przez Państwową Komisję Egzaminacyjną „Kuźnica” w Białowej. Wobec tak obciążającego materiału rzeszowskie gestapo urządziło w październiku 1943 r. ponowną pacyfikację, aresztując dalszych kilkanaście osób, w tym członków „Wedety”: Eugeniusza Lamparta (ps. Sęk), Szymona Chrzana (ps. Osika) i Władysława Dziurę. Wszyscy zostali rozstrzelani.

Powielarnię przeniesiono jeszcze w sierpniu 1943 r. do Tyczyna i umieszczono ją w domu Mieczysława Huchli (ps. Wilbik). Przez kilka tygodni we wrześniu i październiku pismo nie ukazywało się, lecz już w listopadzie wznowiono działalność pod redakcją Ludwika Nalezińskiego (ps. Ryś). W pracach technicznych pomagali: Mieczysław Huchla, Leszek Data, Mieczysław Skotnicki („Głóg”) oraz jego brat Jan. Pismo „Na posterunku” wychodziło jako dwutygodnik, powielany z niezwykłą jak na warunki okupacyjne (nawet w okresie pacyfikacji) regularnością: 1 i 15 każdego miesiąca; od listopada 1943 r. jako dekada.

W grudniowym numerze świątecznym (nr 76), obok bogatego wyboru wierszy, kołęd, okazjonalnych artykułów i wiadomości z frontów wojennych, zamieszczono satyryczne *Ogłoszenie drobne* — przedruk z grudniowego numeru konspiracyjnego „Gońca Krakowskiego”, z dostosowaniem do warunków lokalnych.

Trzeci, szczytowy okres dziejów pisma „Na posterunku” przypada na czas od stycznia do listopada 1944 r. Pismo, już jako tygodnik, ukazywało się pod kierunkiem Ludwika Nalezińskiego w Chmielniku w zakonspirowanych bunkrach na terenie zabudowań Stanisława Pajdy na tzw.

²⁰ G. Brzęk, *Relacja z 25 maja 1972* (zbiory prywatne).

Obszarze Kielnarowskim²¹. Umieszczono tu nasłuch radiowy, redakcję i powielarnię. Zaczęto przemyśliwać nad zdobyciem maszyny drukarskiej, gdyż zapotrzebowanie na pismo było bardzo duże, a wydajność 2 powielaczy ograniczona. Nakład 1200—1500 egzemplarzy nie pokrywał zapotrzebowania terenu, a w tym czasie pismo „Na posterunku” stało się jednym z najpopularniejszych pism AK w Podokręgu Rzeszowskim; kolportowane we wszystkich inspektoratach Polski południowej, docierało również do Lwowa i Krakowa.

W październiku 1943 r. został aresztowany w łapance ulicznej i osadzony w więzieniu w Rzeszowie Czesław Naleziński. Przy pomocy sekretarki więzienia Danuty Stachury (ps. Borówka) i kierownika więziennej drukarni Hottzhackiera zorganizował on akcję, w której wyniku remontowaną na części drukarnię wraz z bielizną do prania wywieziono z więzienia i ukryto w umówionych miejscach, skąd członkowie „Wedety”: Stanisław Ślącza i Danuta Stachura zabrali ją i przewieźli do Chmielnika²².

Dzięki interwencji wpływowego volksdeutscha Franciszka Pfeiffera ps. Pieprzyk, członka „Wedety”, Czesław Naleziński został wykupiony i wrócił do pracy konspiracyjnej w Chmielniku, gdzie w bunkrze w zagrodzie Pajdy zaczęto montować drukarnię. Prace te zakończono w kwietniu i od nr. 91 pismo zaczęło ukazywać się drukiem, w nakładzie 5000 egzemplarzy, sygnowane kryptonimem: RWZW (Rzeszowskie Wojskowe Zakłady Wydawnicze) „Wedeta”.

Zmienił się skład redakcji. Do zespołu oprócz Ludwika i Czesława Nalezińskich oraz Ludwika Bałdy weszli bracia Stefan i Czesław Pajdowie, którzy pod kierunkiem Czesława Nalezińskiego, przeszkolonego w drukarni więziennej, dokonywali składu i innych prac technicznych. Kolportażem zajmowali się Albin i Czesław Pajdowie, a nasłuch radiowy prowadził redaktor pisma — Ludwik Naleziński. Dwa zwolnione i już niepotrzebne powielacze zostały przekazane komendom obwodów w Kolbuszowej i Dębicy, gdzie zorganizowano punkty przebitkowe „Na posterunku”, które z czasem stały się samodzielnymi wydawnictwami obwodów.

W czerwcu 1944 r. redakcja pisma „Na posterunku” obchodziła uroczyste ukazanie się setnego numeru. Jak na warunki i sytuację okupacyjną była to niecodzienna okazja, gdyż niewiele tylko pism konspiracyjnych, zwłaszcza terenowych, mogło pochwalić się tak długim okresem wychodzenia. Z tej okazji komendant Inspektoratu Rzeszowskiego udzielił pochwały redakcji i wszystkim współpracownikom: „Z okazji jubileuszu — setnego numeru pisma, udzielam specjalnej pochwały kierow-

²¹ Naleziński: 1) *Armia Krajowa w Rzeszowskiem...*, s. 6; 2) *Uwagi dotyczące wydawnictwa prasy...*, s. 3; L. Kubik, *Relacja z 20 czerwca 1972* (zbiory prywatne).

²² Naleziński, *Armia Krajowa w Rzeszowskiem...*, s. 4—5.

nikowi i wszystkim nieustraszonym, bezimiennym współpracownikom propagandy. Za Wasze bezgraniczne poświęcenie, poniesiony trud i sumienną pracę wyrażam swoje podziękowanie”²³.

Łącznie wyszło 119 numerów pisma, ostatni w listopadzie 1944 r., w cztery miesiące po wyzwoleniu Rzeszowa.

„Na posterunku”, główny organ prasy Podokręgu Rzeszowskiego, przeznaczony zarówno dla żołnierzy Armii Krajowej, jak i dla ludności cywilnej, swój program określiło najpełniej w numerze 41 z listopada 1942 r.: „Gazetka nasza spełniła swoje zaszczytne zadanie informowania o wszystkich wydarzeniach, jakim ulega świat cały. Śledzimy z napięciem bieg wypadków, które nie są nam obce, choćby odbywały się w najdalszym zakątku drugiej półkuli, śledzimy grę, sami gotując się do wzięcia czynnego w niej udziału. [...] Aby jednak zadanie nasze zostało w pełni wykonane, musimy żywym słowem budzić nowego ducha, ścierać rdzę beznadziejności i zwątpienia. Zdziałać to może po prostu napisany i gorąco odczuwany artykuł. [...] Ważniejsze zagadnienia miejscowe, wspólna obrona przed nienasyconym najeźdźcą, podejmowane każdego dnia z coraz większą czujnością, piętnowanie wrogów sprawy polskiej, koniunkturzystów, zaprzańców i odszczepieńców — wszystko to może stanowić cenny materiał dla Redakcji, o wartości niemal historycznej”²⁴.

Początkowo pismo nie miało stałych działów; zaczęły się one kształtować dopiero od sierpnia 1942 r., od czasu przejścia przez BIP. Od tej pory pismo otrzymało podtytuł „Biuletyn Informacyjny” i sygnowane było emblematem Armii Krajowej: na otwartej książce szabla. „Na posterunku” zawierało następujące działy:

1. Artykuły wstępne, programowe, oparte na materiałach BIP oraz „Agencji Prasowej”, „Agencji Informacyjnej Kraj”, „Biuletynu Informacyjnego”, „Żołnierza Polskiego” i „Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego”;

2. „Przegląd polityczny”, tytułowany często jako „Przegląd sytuacji politycznych” bądź też „Sytuacja polityczna” wraz z komentarzami. Dział ten oparty był na „Biuletynie Informacyjnym” bądź na materiałach otrzymanych w BIP Komendy Okręgu AK;

3. „Sprawy polskie na obczyźnie” lub „Sprawy polskie na emigracji”, kronika wydarzeń wraz z komentarzami. Dział ten oparty był również na „Biuletynie Informacyjnym”;

4. „Na ziemiach Rzeczypospolitej” lub „Z kraju”, zawierający często dwa poddziały: „Z pola walki zbrojnej” i „Z pola walki cywilnej”. Dział ten częściowo oparty był na materiałach przysyłanych z BIP Komendy Okręgu AK, częściowo na materiałach własnych, dotyczących wydarzeń lokalnych;

5. „Działania wojskowe” lub „Działania wojenne”, bądź też „Przegląd

²³ „Na posterunku”, 1944, nr 100 (29 VI), s. 1—2.

²⁴ *Apel od Redakcji*, „Na posterunku”, 1942, nr 41, s. 1.

wojskowy” — oparty na nasłuchu radiowym, zawierający informacje z przebiegu frontów wojennych. Dział ten opracowywany był we własnym zakresie na podstawie nasłuchu radiowego;

6. „Ostatnie wiadomości” — krótki przegląd najświeższych wydarzeń politycznych i frontowych, uzyskiwanych w ostatniej chwili, już po opracowaniu numeru pisma do druku;

7. „Pokwitowania funduszu” — prasowego i społecznego, a od lipca 1943 r. także „Funduszu im. gen. Sikorskiego”, przeznaczonego na pomoc dla ofiar wojennych.

Zgodnie z wytycznymi Biura Informacji i Propagandy K.O.A.K. „Na posterunku” było pismem informacyjno-propagandowym, z tym że główne miejsce zajmowały informacje.

Na uwagę zasługuje cykl pisanych przez Gabriela Brzęka i Ludwika Bałdę artykułów, zatytułowany „Walka o nowego człowieka”, rozpoczęty w 51 numerze w 1943 r. i zakończony w numerze 104 w lipcu 1944 r. Przez przeszło rok, niemal w każdym numerze, ukazywały się artykuły z tego cyklu, pokazując bądź jednostki, bądź grupy społeczne w określonych sytuacjach okupacyjnych. Autorzy usiłowali wpływać na zmianę dotychczasowych poglądów politycznych i postaw społecznych oraz wzajemnego stosunku między ludźmi. Ogólna treść artykułów sprowadzała się do stwierdzenia, że demokratyczne państwo polskie, które powstanie po wojnie, musi być inne, odmienne od tego, jakie istniało do 1939 r., niepodobne do żadnych istniejących systemów politycznoustrojowych istniejących dotychczas w Europie. Autorzy nie określali bliżej struktury ekonomiczno-społecznej przyszłej Polski ani jej programu polityczno-programowego. Celem cyklu „Walka o nowego człowieka” było przede wszystkim dokonanie zmian w psychice Polaków, o czym świadczą tytuły artykułów: *Prosto i otwarcie* (nr 54/1943), *Matka Polka* (55/1943), *Wykorzenie wady* (63/1943) itp. Za największe wady narodowe autorzy uznawali: egoizm, egocentryzm i obojętność wobec spraw społecznych i innych ludzi. Piętnowali alkoholizm, konformizm i łatwiznę, uchylanie się przed trudnościami, chęć zysku itp.

Najwięcej miejsca na łamach pisma (ok. 50—60%) zajmowały sprawy mobilizacji i organizacji społeczeństwa w jednolitym froncie ruchu oporu przeciw władzom okupacyjnym i ich zarządzeniom. Główny cel: kształtowanie opinii publicznej i postaw społecznych realizowano w aspektach historycznym, wojskowym i cywilnym.

W ujęciu historycznym odwoływano się do powstań narodowych: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego, ukazując bohaterskie przykłady jednostek i grup społecznych wobec najeźdźcy, kreśląc sylwetki wybitnych Polaków walczących o wyzwolenie Francji, Włoch, Ameryki, Australii itp. Sprawy te ujmowano w dwóch cyklach: „Śladami bohaterów powstań” i „Przekażcie pokoleniom noc 29 listopada”. W 1943 r. rocznicę wybuchu powstania listopadowego ustalono jako święto narodo-

we Polski podziemnej. „Dzień Podchorążego” miał być równoznaczny z „Dniem Partyzanta”.

Druga płaszczyzna kształtowania postaw społecznych i opinii publicznej związana z działalnością wojskową, przedstawiała (od nr. 52 z 1943 do nr. 104 z 1944 r.) kronikę wydarzeń w cyklach: „AK walczy”, „Nasza akcja bojowa” lub „Armia Krajowa w akcji”. Ponadto ukazywały się artykuły z zakresu teorii wojskowości i psychologii wojny, jak np. *Zaufanie do dowódcy* (nr 43/1942), *Żołnierski obowiązek* (81/1944), *Żołnierskie przykazanie* (87/1944) itp.

Znamienny był stosunek pisma do Niemców jako narodu i państwa, którego klęskę przybliżyć może tylko jednolity front żołnierzy i ludności cywilnej. W obliczu zbliżającej się klęski hitleryzmu nawoływano do zemsty i odwetu: „Toteż, Polaku i Polko, niech twe serce stwardnieje na kamień, gdy godzina zemsty wybiję! Miłosierdzie i litość, których żeśmy nie zaznali, zawieśmy na ten czas, gdyż stoimy wobec faktów, które przeczą wprost ich istnieniu. Obudźmy [...] pierwotny instynkt samozachowawczy, który każe bezwzględnie niszczyć tego, kto nas chce zniszczyć. Niech więc nam ręka nie zadrży, niech nasza łagodność zapominań krzywd i miękkie serce nie staną na przeszkodzie, gdy nadejdzie godzina sądu, odwetu i pomsty!”²⁵

Jednocześnie redaktorzy pisma wzywali do jedności wewnętrznej i wspólnej walki z okupantem: „Odrzućmy wszelkie spory polityczne i ideologiczne różnice! Skoro, Polaku, pozostał ci ten największy skarb — życie i siły, to obowiązkiem twym jest wykonanie wyroku na podsądnym, jakim jest każdy Niemiec i każdy z pochodzenia Polak odstępcą i zdrajca współpracujący z Niemcem, każdy Ukrainiec dopuszczający się od dziesiątków lat przy każdej okazji rzezi i masakry nad ludnością polską — nie ma litości i pobłażliwości — bo myśmy ich nie zaznali!”²⁶.

„Na posterunku” nie propagowało hasła stania z bronią u nogi, co było charakterystyczne dla pism centralnych. Przy dokonywaniu analizy treści 70% zachowanych egzemplarzy nie znaleziono ani jednego artykułu głoszącego wspomniane poglądy, lecz raczej przeciwnie — pismo ciągle przypominało o obowiązku i potrzebie walki zbrojnej. Od połowy 1943 r. na karcie tytułowej pojawiło się hasło: „Męstwo — to czyn”, a pojęcie czynu było w tym przypadku równoznaczne ze zbrojną walką z okupantem.

Najwięcej miejsca zajmowała problematyka walki cywilnej, przede wszystkim zaś wystąpienia przeciw kolaborantom, dyskusja z propagandą niemiecką, wskazówki zachowania się w czasie oddawania kontyngentów, łapanek i w akcji werbunkowej na roboty do Niemiec.

Systematyczną walkę z kolaboracją rozpoczęto „Na posterunku” już na początku 1942 r., publikując cykle artykułów: „Oświadczenia Komen-

²⁵ *Żołnierski obowiązek*, „Na posterunku”, 1944, nr 81, s. 1—3.

²⁶ Tamże, s. 3.

danta Walki Cywilnej”, „Z pola walki cywilnej”, „O honor i duszę polską”. Na łamach pisma zamieszczano liczne ostrzeżenia, podając imiona i nazwiska oraz adresy osób, które współpracowały z Niemcami. Zaczynano je zwykle od apelu: „Każda Polka i Polak, którzy z jakichkolwiek powodów przyjaźnią się z funkcjonariuszami gestapo, utrzymując z nimi stosunek bądź też przebywają w ich towarzystwie, zostaną w trybie uproszczonym skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie”, po czym publikowano listę podejrzanych. Ostrzeżenia tego rodzaju były zamieszczane w każdym numerze od połowy 1943 r. do końca okupacji. Osobom wymienionym na „czarnej liście” dawano zwykle pewien czas na poprawę i nawrócenie, a gdy to nie skutkowało, drukowano opis przestępstwa i kary, jaka spotkać musi tych, którzy ciągle trwają w swoich „zatwardziałych postawach”. Na przykład w 1943 r. w artykułach *Łajdaki spod ogona swastyki* (nr 65), czy też *Ludzie z namiastką sumienia* (nr 87) opublikowano długą listę konfidentów i kolaborantów z powiatu rzeszowskiego. Niektórzy kolaboranci i zdrajcy byli karani śmiercią, co również podawano do wiadomości publicznej pod wymownie zatytułowanymi nagłówkami: *Szkodnicy sprawy polskiej*, *Czarna lista*, *Śmierć konfidentom* itp.

Następną sprawą, której na łamach pisma poświęcano sporo miejsca, był stosunek do Związku Radzieckiego i wschodnich granic Polski. Tematyka ta pojawiała się od chwili podpisania układu polsko-radzieckiego w dniu 30 lipca 1941 r. Trudno jest precyzyjnie określić stosunek pisma do ZSRR i problemu granic Polski, a zwłaszcza granicy wschodniej, gdyż poglądy ulegały stałej ewolucji — w zależności od aktualnej sytuacji politycznej i dyplomatycznej. Począwszy od entuzjastycznych głosów o potrzebie współpracy słowiańskiej „w imię interesów rodziny narodów słowiańskich”, w artykule *Na drodze ku wolności*, aż do antyradzieckich wystąpień, nacechowanych obawą przed „okupacją komunistyczną” czy też „drugim okupantem”, co znalazło odbicie w artykułach: *W znanym języku*, *Z myślą o granicach*, *Wschodnia granica Polski* itp. Od przemówienia Churchilla w lipcu 1943 r. wprowadzono w piśmie odrębny dział zatytułowany „Sprawy sowieckie”, gdzie omawiano aktualne stosunki pomiędzy rządami Polski a ZSRR. Ocena sytuacji, ton wypowiedzi były bardzo zmienne i różne. Krytyczną ocenę ZSRR rozpoczął artykuł dotyczący zerwania stosunków dyplomatycznych (nr 54/1943), następnie pojawiły się liczne informacje i uwagi związane ze sprawą Katynia. Szczególnie wrogie akcenty wystąpiły w artykułach: *Z myślą o granicach* (66/1943), *Oblicze Rosji Sowieckiej i problem granic Polski* (81/1943), *Istota konfliktu z Rosją* (82/1943), *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej* (87/1944) itp. W wypowiedziach tych propagowano teorię dwóch wrogów lub dwóch okupantów, zaś faszyzm hitlerowski próbowano utożsamiać z „imperializmem komunistycznym”; pośrodku tych „dwóch żywiołów” znajdowała się Polska, której wielkomocarstwowa siła opiera się nie tyl-

ko na jednomyślności całego Narodu Polskiego, ale i na gwarancji udzielonej Polsce przez Anglię i Amerykę”²⁷. W przekonaniu autora tej wypowiedzi „w interesie państw anglosaskich leży, by Polska była wielka, silna i potężna”²⁸.

Podobna była postawa pisma wobec Polskiej Partii Robotniczej i ruchu komunistycznego. Stosunek redakcji nacechowany był wrogością, wynikającą najczęściej z nieznamomości, czy też niezrozumienia idei komunistycznej i zasad marksizmu-leninizmu. Często argumenty opierały się na plotkach i wrogiej propagandzie niemieckiej, przed którą pismo nie potrafiło się uchronić. „Na posterunku” poświęciło tym zagadnieniom specjalne cykle, jak np. „Akcja kominternu”, „Akcja rosyjsko-komunistyczna” i „Działalność komunistyczna w Polsce”.

Sporo miejsca poświęcono w piśmie sprawie dokumentacji zbrodni hitlerowskich na wschodnich ziemiach polskich. Już jesienią 1942 r. redakcja zwróciła się do czytelników z apelem o nadsyłanie udokumentowanych i uwierzytelnionych opisów akcji terroru, zbrodni, pobicia, uwięzienia, rabunku, czy też bezmyślnego niszczenia mienia, dokonanych przez hitlerowców na ludności polskiej, żydowskiej, ukraińskiej, słowackiej itp. Częściowo materiały te były publikowane w działach: „Terror i zbrodnia okupanta” lub też „Lista ofiar”; gdzie podawano wykazy osób zamordowanych przez Niemców.

Głównym niebezpieczeństwem konspiracyjnego ruchu oporu było gwałtowność, brak umiejętności zachowania tajemnicy konspiracyjnej oraz pijactwo. Temu ostatniemu pismo wypowiedziało stanowczą walkę. W każdym numerze od połowy 1943 r. do końca okupacji w „Nakazach dnia” lub „Nakazach chwili” — w formie artykułów, apelów czy też haseł i cytatów, często wierszowanych — przypomniano o obowiązku milczenia, zachowania tajemnicy konspiracyjnej, a także powstrzymywania się od picia alkoholu, gdyż „pijany człowiek nie myśli, a myślący człowiek nie pije”.

„Na posterunku” ukazywało się jeszcze przez kilka miesięcy po wyzwoleniu Rzeszowa, do lipca 1944 r. zachowując wszystkie cechy pisma konspiracyjnego ruchu oporu, później natomiast koncentrując się głównie na walce z PKWN i PPR oraz przeprowadzaną reformą rolną. Artykuły *Patrioci z musu*, *Automat i kwiaty* też *Impotentia chronica* zawierają wystąpienia przeciwko Wandzie Wasilewskiej oraz Julianowi Przybosiowi, ówczesnemu kierownikowi Wydziału Informacji i Propagandy nowo powstałej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Ostatni, 119, numer „Na posterunku”, który ukazał się 18 listopada 1944 r., zawierał treści powtórzone w numerze poprzednim, a mianowicie: *Zawsze wierni Ojczyźnie* (Żołnierze Armii Krajowej), *Katyńskie*

²⁷ *Oblicze Rosji Sowieckiej i problem granic Polski*, „Na posterunku”, 1944, nr 81 (5 II), s. 1—2.

²⁸ Tamże, s. 2.

zbrodnie PKWN (!), *Naukowe uzasadnienie Katynia*, *Określamy własne stanowisko*, *Przegląd wydarzeń*, *Przemówienie Churchilla* (na konferencji prasowej rządu londyńskiego), *A Hitler nie mówi nic*, *AK walczy* (kronika akcji zbrojnych), *Po drugiej stronie frontu*, *Na marginesie*.

Odcięcie od ośrodka dyspozycyjnego w Krakowie, brak materiałów do druku położyły kres ukazywaniu się pisma. Redaktorzy ujawnili się w styczniu 1945 r. wraz z akcją ujawnień Armii Krajowej.

*

Redakcja „Na posterunku” dysponowała dwoma punktami przebitkowymi: w Dębicy i Kolbuszowej, gdzie na potrzeby obwodu odbijano pismo w nakładzie 150—280 egzemplarzy.

Punkt przebitkowy w Dębicy powstał w czerwcu 1944 r., gdy Komenda Obwodu AK otrzymała z Inspektoratu powielacz, poprzednio używany przez redakcję „Na posterunku”. Redakcją i kolportażem zajmowało się grono osób wchodzących w skład referatu propagandy, a mianowicie: Adam Czerpak (ps. Pion), szef propagandy KO, Kazimierz Kruk (ps. Jurand), Bronisław Tobas, Czesław Kubik, Irena Radłowska i Maryla Szmidt²⁹. Referat propagandy KO obwodu dębickiego dysponował aparatem radiowym, dwoma powielaczami, maszyną do pisania i innym sprzętem pomocniczym. Redakcja przenosiła się często z miejsca na miejsce: najpierw mieściła się we wsi Mała w dworku Popielowej, następnie w zabudowaniach Niedzieli, wreszcie na polanie leśnej „Kałużówka”.

Drugi punkt przebitkowy, przy Komendzie Obwodu AK w Kolbuszowej (kryptonim „Kefir”), kierowany był przez Stanisława Wiśniewskiego. Referentem prasowym obwodu był Jan Bolesław Ożóg (ps. Sól i NACL). Jeszcze w połowie 1943 r. wychodziło tu (krótko i nieregularnie) pisemko, kolportowane jako dodatek do „Na posterunku”. Był to tygodnik pt. „Wiarus”, formatu A4, objętości 2—4 stron, ukazujący się pod redakcją Michała Mokrzyckiego. Materiały czerpano z nasłuchu radiowego, korzystano także z informacji nadsyłanych przez K. Skowrońskiego, J. B. Ożóga, B. Nazimka i in. Pismo, ukazujące się w nakładzie 300 egzemplarzy, powielane było w Rychlowej u Skowrońskiej i u Biesiadeckiej w Kolbuszowej Dolnej³⁰. Powielaniem zajmowały się członkinie Wojskowej Służby Kobiet: Zofia Chodorowska, siostry Stanisława i Z. Januszewskie (czł. „Szarych Szeregów”). Pismo, przeznaczone dla scalonych oddziałów AK i BCh, zawierało program polityczny dla żołnierzy AK oraz dla ich rodzin. W ocenie członka redakcji (K. Skowroń-

²⁹ L. Kubik, *Relacja z 14 X 1972* (zbiory prywatne).

³⁰ K. Skowroński, *Relacja z 20 IX 1975* oraz list do autorki z 10 VII 1972 (zbiory prywatne); M. Mokrzycki, *Relacja z 20 IX 1972*; J. B. Ożóg, *Relacja z 4 XII 1972* (zbiory prywatne).

ski) był „Wiarus” umiarkowanie postępowy, zgodny z kierunkiem polityki rządu londyńskiego”, oczywiście „patriotyczny i bojowy”. Prócz informacji politycznych pismo zawierało też utwory okolicznościowe, wiersze K. Skowrońskiego i J. B. Ożóga, fraszki i satyrę polityczną³¹.

*

Prasa w systemie organizacyjnym Armii Krajowej odegrała dużą i ważną rolę propagandową, informacyjną, łącznościową i ideowo-wychowawczą. Oddziaływała na ludność cywilną, którą należało przygotować do współdziałania w ruchu oporu, pouczała i instruowała, jak należy postępować wobec aktów przemocy okupanta, np. łapanek i wywozu na roboty do Niemiec, czy też zabierania kontyngentów.

Wspomnieć również należy o zamieszczanych na łamach pisma „Na posterunku” — z okazji świąt kościelnych, rocznic i obchodów państwowych — utworach literackich, nawiązujących do aktualności okupacyjnej.

W październiku 1942 r. redakcja „Na posterunku” ogłosiła konkurs na projekt sztandaru Armii Krajowej. Termin składania wzorów, początkowo zaplanowany na grudzień 1942, wskutek prośb czytelników przedłużono do końca marca 1943 r. Wynik konkursu na sztandar partyzancki ujawniono w nr. 43 ze stycznia 1943 r., pierwszą nagrodę: pistolet z nabojami oraz pamiątkowy dyplom przyznając pracy podpisanej godłem „Wigor”, tj. Zdzisławowi Krygowskiemu.

Natomiast w kwietniu tegoż roku ogłoszono konkurs na tekst piosenki partyzanckiej. Wobec tego, iż na konkurs wpłynęło 60 utworów — tekstów piosenek oraz nut, redakcja postanowiła decyzję o rozdziale nagród oddać w ręce czytelników: „Pieśni te są Waszą własnością. Wy je będziecie śpiewać, Wy zadecydujecie o wyborze najlepszej”. Piosenką najlepszą ogłosi się tę, która najbardziej do „naszych serc przemówi”.

Niezmiernie cenna była współpraca Jana Bolesława Ożóga — poety i prozaika, który na łamach pisma opublikował 7 wierszy i dwa utwory publicystyczne. Pismo zamieszczało również satyrę polityczną, stanowiącą bądź przedruki z pism centralnych, bądź też dostosowaną realiami do spraw lokalnych dowcipem i humorem sytuacyjnym; taki jest np. nr 76 „Na posterunku”, będący przedrukiem słynnych *Ogłoszeń* z konspiracyjnego wydania „Gońca Krakowskiego” z grudnia 1943 r.

Prasa konspiracyjna AK podczas okupacji hitlerowskiej — choć może niezbyt precyzyjnie — propagowała ideę przyszej Polski, wolnej i niepodległej, innej niż była przed wojną. Kształtowała postawy współodpowiedzialności za losy kraju, a przede wszystkim nawoływała do aktywnego oporu, do czynnej walki z okupantem, zwalczała kolaborację,

³¹ J. B. Ożóg, *Relacja z 4 XII 1972*.

alkoholizm i pasożytnictwo społeczne, tak rozplenione w trudnych warunkach wojny i okupacji. Odegrała więc ważną rolę moralną: podnosząc na duchu czytelników, budziła nadzieję przetrwania, „stanowiła system krwionośny poszczególnych organizacji” politycznych, była niemal symbolem państwowości³².

³² S. Zabierowski, *Kartki, które niosły żagiew walki*, [w tegoż:] *Rzeszowskie pod okupacją*, Warszawa 1975.